

Streszczenie rozprawy doktorskiej „Pisarstwo reportażowe Anny Strońskiej”

Rozprawa doktorska dotyczy pisarstwa reportażowego Anny Strońskiej (1931-2007) – przemysłanki, którą już za życia krytycy (np. E. Biela, M. Zieliński) okrzyknęli „pierwszą damą polskiego reportażu”. Pracowała ona w redakcji dziennika „Gazeta Krakowska” i tygodnika „Polityka”. Była również związana z paryską „Kulturą”. Oprócz reportaży tworzyła dramaty, prozę, a nawet liryki. Jej nieopublikowane utwory są przechowywane w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej w Przemyślu. Za swoją twórczość była wielokrotnie nagradzana. Otrzymała m.in. Nagrodę im. Juliana Bruna, pierwszą nagrodę wydawnictwa „Czytelnik”, a także Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Jej stryjem był Marian Stroński – znany przemyski malarz.

Autora szczególnie interesują utwory reportażowe z lat 1964-1998 (w tym *Sennik galicyjski*), które opublikowano w formie książkowej. Prawie wszystkie ukazały się nakładem stołecznych wydawnictw. Dotychczasowa recepcja utworów Strońskiej obejmuje prawie wyłącznie recenzje o charakterze przyczynkarskim publikowane w periodykach o profilu literackim i kulturalnym (m.in. w „Literaturze”, „Kontrastach”, „Nowych Książkach”), a także w prasie lokalnej i ogólnopolskiej (np. w „Polityce”, „Gazecie Południowej”). Ponieważ brakuje w polskiej literaturze obszerniejszej pracy poświęconej twórczości reportażowej przemysłanki, celem niniejszej rozprawy jest wypełnienie tej luki badawczej i ukazanie bogactwa tematycznego oraz charakterystycznego warsztatu pisarskiego reportażytki.

Dysertacja składa się z jedenastu rozdziałów poprzedzonych wstępem zawierającym odniesienia do biografii Strońskiej, a zwieńczonych podsumowaniem i bibliografią. Zostały one uporządkowane według klucza tematycznego. Traktują o utworach reportażytki podejmujących tematykę polskiej prowincji, Podhala, kresów, „innych”/„obcych” (czyli np. zmagających się z nałogiem, nieuleczalnie chorych bądź wykluczonych ze społeczeństwa) oraz sztuki nieprofesjonalnej tworzonej przez artystów chorych psychicznie, a także stanowiących pokłosie licznych podróży autorki – do Rosji i innych byłych republik radzieckich (na Litwę, Łotwę, Białoruś i do Mołdawii), na Ukrainę (zwłaszcza po 1991 roku) i do Europy Zachodniej (Niemiec, Danii, Anglii). Odrębny rozdział poświęcono *Sennikowi galicyjskiemu*.

Razem z reporterskim penetrowaniem nowych obszarów i podejmowaniem kolejnych tematów przeobrazeniu ulega technika pisarstwa Strońskiej: zanika zauważalna w początkowym okresie twórczości dystynktywna opozycja reportaż literacki – reportaż problemowy, a utwory coraz częściej przybierają formę gawędowo-eseistyczną bądź kolażową. Zwraca uwagę upodobanie piszącej do autentyzmu i zajmowania się palącymi – nierzadko

wymagającymi interwencji – problemami społecznymi. Szczególnym zainteresowaniem reportażystki cieszą się ludzie rozmaicie doświadczeni przez los, o których mało kto jeszcze pamięta. Reporterską dociekliwość i rzetelność w relacjonowaniu wydarzeń łączy Strońska z empatią do swoich rozmówców. Pracę zawodową pojmuje jako szczególnego rodzaju misję, a nie tylko sposób na zarabianie pieniędzy. Artyzmu jej utworom dodaje jeszcze swoisty subiektywny styl. Mimo że przyszło jej mieszkać w wielkich polskich aglomeracjach (Krakowie i Warszawie), z niezmierną radością powraca od czasu do czasu do rodzinnego Przemysła, który jest dla niej najważniejszym miejscem na świecie.

W rozprawie zostały wykorzystane osiągnięcia intertekstualności, studiów postzależnościowych, postkolonializmu, geopoetyki, feminizmu i autobiografizmu (m.in. prace M. Czerwińskiej, M. Głowińskiego, H. Gosk, S. Skwarczyńskiej, K. Majbrody, E. Rybickiej, D. Skórczewskiego, B. Waldenfelsa). Dla autora istotne znaczenie miały również wyniki badań znanych teoretyków i niekiedy jednocześnie praktyków reportażu (m.in. W. Góreckiego, R. Kapuścińskiego, K. Kąkolewskiego, E.E. Kische, J. Litwin, J. Maziarskiego, M. Millera, J. Paclawskiego, M. Piechoty, M. Wańkowicza, K. Wolnego *vel* Wolnego-Zmorzyńskiego).

W utworach Strońskiej poświęconych polskiej, nie tylko podkrakowskiej, prowincji można wskazać wiele miejsc i postaci naznaczonych okrucieństwem i pozbawionych sentymentów. Pisarka odżegnuje się od wyidealizowanego obrazu polskiej wsi w literaturze drugiej połowy XX wieku. Jednakże pojawiają się także reportaże z pozytywnym wydźwiękiem – to teksty charakteryzujące zapalonych wiejskich społeczników.

Według reportażystki Podhale powoli przestaje pełnić funkcję matecznika tradycjonalizmu. Do implozji miejscowej kultury przyczynia się postęp cywilizacyjny. Podhalańskie reportaże Strońskiej stanowią stanowczy głos w obronie zamierającego góralskiego regionalizmu. Jednakże najważniejszą „częstką” tamtejszego krajobrazu jest człowiek, który musi zmagać się nieustannie z różnymi problemami.

Pisarka z zapalem portretuje „innych”, którzy przynależą do różnych światów. Poświęca swój czas nawet nieobliczalnym przestępcom (np. Wampir z Krakowa), mężczyznom owładniętym nałogiem alkoholizmu czy zdegenerowanym kobietom. Reporterka-altruistka, aby wykonać zadanie, jakiego się podjęła, musi niejednokrotnie pokonać własne słabości i przeciwstawić się stereotypowym osądom.

W twórczości Strońskiej z Kresami Wschodnimi nie wiążą się atrybuty zależności i mniejszego prestiżu. Przypadek mazurskiego autochtona Erwina Kruka przypomina o dramatycznej historii tamtych ziem i Polakach występujących w roli kolonizatorów. Pisarka

ujawnia się jako cierpliwa słuchaczka, niestrudzona podróżniczka, dociekliwa reporterka, admiratorka lokalnej kultury, a nawet degustatorka miejscowych specjałów.

Dla reportażystki, zagorzałej kolekcjonerki wszelkich rupieci i staroci, nie jest najistotniejsza problematyka sztuki samej w sobie, ale położenie ludzi dotkniętych cierpieniem, a obdarzonych równocześnie talentem twórczym (np. M. Wnęk, E. Monsiel). Jednakże można dostrzec, że interesuje ją kultura niszowa, która zwykle częściej bywa deprecjonowana aniżeli nobilitowana.

Narracja Strońskiej o Rosji z jednej strony odsłania potęgę terytorialną tego państwa, a z drugiej obnaża jego słabość gospodarczą. Reportażystka dowodzi, że uzależnienie narodów od hegemonicznego imperium może realizować się na niwie kulturalnej. Sama zazwyczaj dystansuje się od kwestii związanych z ówczesną polityką. Jej utwór traktujący o J. Gagarinie przypomina o potędze sowieckiego systemu, który zawojował kosmos.

Rozdziały poświęcone radzieckim republikom (Litwie, Łotwie, Białorusi i Mołdawii) zawierają wiele ważkich treści o literaturze, obyczajach i nierzadko dramatycznej historii tamtych ziem. Znajdziemy w nich również informacje o polityce kulturalnej władz ZSRR. Ich autorka nie powieła wyeksploatowanych już w socjalizmie tematów. W licznych opisach przyrody i architektury objawia się wyjątkowość miejsc, które warto odwiedzić.

Strońska zrywa z szablonowym przedstawianiem problematyki ukraińskiej w literaturze. Jej twórczość stanowi przykład demityzacji obrazu Ukrainy. Podczas podróży tamże dociera do rozmaitych środowisk. Opisuje problemy zajmujące Ukrainę po 1990 roku – od nędzy na prowincji, poprzez zagmatwane stosunki polsko-ukraińskie, aż do globalnej polityki. Jej zdaniem odrodzone państwo ukraińskie nie celebrowa swojej wolności.

W tomach traktujących o Niemczech, Danii i Anglii Strońska pragnie ukazać szeroki obraz społeczeństw zdecydowanie różniących się od polskiej komunistycznej rzeczywistości. Wyprawy autorki przypominają podróże intelektualne. Reportażystka nie poświęca tym razem tak wiele miejsca kulturze odwiedzanych narodów. Zbliżona do eseju narracja świadczy o erudycji pisarki i odznacza się znaczną makaronizacją języka.

Sennik galicyjski jest utworem o specyficznym statusie gatunkowym. To jednak przede wszystkim książka o charakterze autobiograficznym. Reportażystka odwołuje się w niej do przeszłości – zarówno tej dalszej (np. rabacja galicyjska), jak i znacznie bliższej (druga wojna światowa). Przemysł, a w nim rodzinny dom staje się dla pisarki osobistym centrum świata, o którym nie potrafi zapomnieć.

Dla reportażystki z Przemyśla najważniejszy jest drugi człowiek – przeciętny mieszkaniec wsi lub miasta, który nie może liczyć na konkretną pomoc ani ze strony najbliższych, ani właściwych instytucji. Strońska lubi czynić bohaterami swoich utworów nędzarzy, cierpiących, samotnych, a nawet skonfliktowanych z prawem. Mimo że zawodowo wiąże się z tytułami lojalnymi wobec komunistów, w swoich reportażach pokazuje zaniedbania ówczesnych władz.

Anna Strońska zasługuje, zdaniem autora dysertacji, na miano „pierwszej damy polskiego reportażu”. Walorem jej utworów jest z reguły szerokie przedstawienie określonego zagadnienia, postaci bądź społeczności (np. Jurija Gagarina, mniejszości romskiej, sytuacji na Ukrainie po 1991 roku). Pisarka prezentuje dany problem z odmiennych punktów widzenia. W badanej twórczości zwraca uwagę faktograficzność, którą reportażystka w szczególny sposób ceni. Do pisarskich obowiązków podchodzi z godną szacunku akrybią. Uznanie budzi wielość zagadnień poruszanych przez Strońską, która nie ogranicza tematyki swoich utworów do jednej dziedziny ani obszaru reporterskich wypraw do określonego regionu (Krakowskiego) albo nawet państwa (Polski). Nie wzoruje się również na żadnym antenacie po fachu.

Przemyślanka posługuje się charakterystycznym językiem odznaczającym się bogactwem środków artystycznych. Jej niepozbowiony subiektywizmu styl przypomina, zwłaszcza w późniejszych tomach, wyrafinowany i jednocześnie karkołomny wywód inkrustowany specjalistyczną terminologią i obcojęzycznymi zwrotami.

W twórczości reporterki można wskazać rozmaite rodzaje reportażu, uwzględniając podziały zaproponowane przez teoretyków gatunku – np. reportaż wielki (szkic), biograficzny, demaskatorski, interwencyjny, kryminalny, podróżniczy, produkcyjny, polityczny, psychologiczny, portretowy, sądowy, społeczno-obyczajowy, społeczno-kulturalny, społeczno-polityczny, zagraniczny.

Reportaż, w którym Anna Strońska się wyspecjalizowała i dzięki któremu zyskała rozgłos, nie stracił na popularności w ostatnich dekadach. Do głosu coraz śmielej dochodzą innowacyjne odmiany tego gatunku sytuującego się pomiędzy beletrystyką a literaturą faktu. Autor rozprawy podaje w wątpliwość pesymistyczną diagnozę samej pisarki o kryzysie reportażu we współczesnym świecie.